OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK, 23 KWIETNIA Nr. 111

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Wilk w owczej skórze,

CZYLI PIĘKNE SŁOWA BOLSZEWICKIE.

Moskwa, 22-4. (PAT.) Agencja Tass komunikuje: Uchwalona wczoraj przez CKW. rezolucja w kwestji rozbrojenia stwierdza, że działalność delegacji sowieckiej w Genewie odpowiadała podstawowym zasadom polityki pokojowej rządu sowieckiego. Centralny komitet wykonawczy ZSSR. podaje raz jeszcze do wiadomości całego świata, że ZSSR. **pragnie zdecydowanie żyć w pokoju ze wszystkiemi innemi narodami** i że rząd sowiecki ma zamiar zastosować wszelkie możliwe środki w celu całkowitego i definitywnego wyrzeczenia się wojny, jako metody rozstrzygania sporów pomiędzy państwami.

OJCIEC ŚW. O JĘZYKU OJCZYSTYM WIERNYCH.

Rzym, 22-4. — Ojciec św. na posłuchaniu pożegnalnem biskupa niemieckiego, dr. Berninga i w rozmowie z nim podkreślił, że prawo boskie i ludzkie daje katolikom prawo używania języka ojczystego w nauce religji i wykonywaniu obowiązków duszpasterskich. Ojciec św. wskazał przytem tradycję kościoła katolickiego i powtórzył enuncjację, złożoną niedawno przez wiedeńskiego ks. kardynała Piffla w sprawie nauczania religji katolickiej w Tyrolu południowym.

KSIĄŻKA GEN. SIKORSKIEGO.

Lwów, 22-4. — Pierwsze wydanie znakomitej książki gen. Władysława Sikorskiego o walkach r. 1920 na północ od Warszawy pt. „Nad Wisłą i Wkrą" zostało w kilkutysięcznym nakładzie wyczerpane w przeciągu tygodnia. Obecnie ukazało się, w tym samym nakładzie Zakł. Nar. im. Ossolińskich, drugie wydanie. Rozchwytanie książki, szybsze niż najcelniejszej powieści, jest dobrem i nieczęstem świadectwem głębszego nurtu w naszem czytelnictwie.

ZAMACH NA POCIĄG TRANZYTOWY

Działdowo, 22-4. — Nieznany sprawca skręcił druty, prowadzące do sygnału wjazdowego na stacji w Jabłonnie, uniemożliwiając nastawienie tego sygnału, oraz włożył kamień pomiędzy iglicę a szynę na zwrotnicy. Na skutek zmiany sygnału, tranzytowy pociąg pośpieszny, zdążający z Niemiec stanął przed sygnałem, przez co uniknął katastrofy. Zbrodniczego czynu mógł dokonać jedynie jakiś fachowiec-kolejarz.

ZJAZD NAUKOWEJ ORGANIZACJI PRACY.

Warszawa, 22-4. — W drugim polskim zjeździe naukowej organizacji pod protektoratem p. Prezydenta, który odbędzie się 4, 5 i 6 maja wezmą udział zagraniczni uczeni i działacze na polu organizacji naukowej: **prof. Henri Le Chatelier**, członek Francuskiej Akademji naukowej, członek honorowy „Taylor-Society", członek Instytutu organizacji naukowej w Warszawie; **prof. Harrington Emerson** (Nowy Jork); **prof. Francesco Mauro**, prezes międzynarodowego komitetu organizacji naukowej; **dr. in. E. Zimmler**, prezes Masarykowej Akademji pracy; **inż. Percy S. Browne**, b. prezes „Taylor-Society"; **inż. Charles de Freminville**, prezes francuskiego komitetu organizacji naukowej; **dr. inż. Fr. Hasa**, prof. politechniki w Pradze; **Paul Devinat**, dyrektor Instytutu międzynarodowego organizacji naukowej w Genewie; **dr. Edmund Landauer**, generalny sekretarz komitetu międzynarodowego organizacji naukowej i wielu innych.

Dzień wyborów we Francji

UPŁYNĄŁ NAOGÓŁ SPOKOJNIE.

Paryż, 22-4. (PAT.) W dniu wczorajszym, jako w przededniu wyborów, panowało tu wielkie ożywienie. Na niektórych **zgromadzeniach spokój był systematycznie zakłócany przez komunistów** tak, że kilkakrotnie policja była zmuszona ich usuwać. W kilku punktach doszło do starć zwłaszcza w czasie zebrań partji socjalistycznej. Policja przywróciła wszędzie spokój.

Paryż, 22-4. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi o godz. 17.30, iż wybory zarówno w Paryżu, jak i na prowincji odbywają się w zupełnym spokoju.

Lyon, 22-4. (Tel. wł.) W pierwszym okręgu wyborczym został wybrany minister oświaty, Herriot.

Przed wyborami w Niemczech

9000 KANDYDATÓW NA 26 LISTACH.

Berlin, 22-4. (PAT.) Wedle obliczeń „Vossische Ztg.", przy obecnych wyborach w całych Niemczech wysunięto około 9.000 kandydatur. Dotychczas zgłoszonych zostało 19 list. „Vossische Ztg." oblicza dalej, że ogółem zgłoszonych będzie list 26.

Bez dachu nad głową

ŻYJĄ NIESZCZĘŚLIWI MIESZKAŃCY BUŁGARJI.

Sofja, 22-4. (Tel. wł.) Bułgarska agencja telegr. donosi, że w ciągu ubiegłej nocy odczuto słabe wstrząśnienia ziemi w Filipopolu i okolicach. Na całym obszarze, dotkniętym trzęsieniem ziemi ludność koczuje w polu i wystawiona jest na ulewne deszcze, które trwają od dwuch dni.

W dalszym ciągu napływają z zagranicy ofiary na rzecz dotkniętych klęską trzęsienia ziemi. Między innemi Ojciec św. za pośrednictwem monsgr. Roncalli nadesłał 100 tys. l., a amerykański Czerwony Krzyż 5000 dolarów.

Król Borys kontynuuje swą podróż inspekcyjną po terenach zniszczonych. **Liczba zniszczonych budynków wynosi około 8000**, w tem wiele budynków szkolnych. Nauka w szkołach będzie musiała być przerwana na kilka miesięcy.

Komunistyczna działalność na Śląsku.

AWANTURA W WIĘZIENIU. — NIELEGALNE ZEBRANIE.

Katowice, 22-4. (PAT.) Dziś przed godziną 12 w południe **kilku komunistów, przebywających w więzieniu sądowem w Katowicach, wracając ze spaceru po podwórzu więziennem, wszczęło hałas** i nie chciało wejść do swych cel. Na wezwanie jednego z nich **zabarykadowali się awanturnicy w dwuch celach.**

Na odgłos krzyków dyżurujący dozorca więzienny oddał **trzy strzały w powietrze**, alarmując straż więzienną i policyjną. W międzyczasie przybył na miejsce naczelnik więzienia i polecił otworzyć siłą drzwi zabarykadowanych cel, poczem awanturujących się komunistów osadzono pojedyńczo w różnych celach. Na miejsce przybył prokurator Sądu okręgowego oraz dyrektor policji.

Katowice, 22-4. (PAT.) Dziś przed godziną 11 **rozwiązała policja tajne zebranie komunistów**, odbywające się w zamkniętym lokalu w Katowicach — Zawodziu przy ul. Krakowskiej. Zebranych po wylegitymowaniu i przeprowadzeniu osobistej rewizji, w czasie której znaleziono **wiele obciążającego materjału**, przewieziono do aresztów policyjnych, skąd po przeprowadzeniu dochodzeń przekazani zostaną władzom sądowym.

Poszukiwanie rzekomego skarbu z r. 1831

NA CMENTARZU NA WOLI JESZCZE NIESKOŃCZONE.

Warszawa, 22-4. — Wczoraj wieczorem w związku z poszukiwaniem skarbu po pułkowniku W. P. z czasów powstania w 1831 roku, na cmentarz przy kościółku św. Wawrzyńca zajechał czołg wojskowy z obsługą. Zamierzano wyrwać z ziemi pień starej lipy, ściętej w ub. piątek. Robotami kierował por. Kolasiński. Asystowali: ks. prałat Prądzyński i kom. Sempoliński oraz tłum zaintrygowanych w najwyższym stopniu widzów. Po opasaniu pnia łańcuchami, na znak dany przez oficera, kierowca-szeregowiec puścił w ruch motor. Kilka minut trwało zmaganie się stalowego potwora z pniem lipy. Gąsienice zryły miękki grunt, w łańcuchach popękały ogniwa, ale potężne korzenie nie puściły ziemi, która od 200 lat była im matką. Dopiero o godz. 6 wieczorem przerwano bezowocne usiłowania. Pień jak stał tak stoi. W poniedziałek ma nastąpić nowa próba z zastosowaniem traktora rolniczego, przedtem będą przepiłowane korzenie. Manewrowanie czołgiem jest trudne ze względu na właściwości terenu.

Krwawa zemsta Jakóba Czuchraja.

OBRAZEK Z ŻYCIA LWOWSKICH SZUMOWIN.

Lwów, 22-4. (AW.) **Wczoraj rozegrało się we Lwowie krwawe zajście w mieszkaniu wyrobnicy Anny Andruszkowej przy ul. Żółkiewskiej.** Przed godz. 7 przyszedł do mieszkania Andruszkowej Jakób Czuchraj, żonaty, robotnik w zakładzie oczyszczania miasta. Czuchraj, wszedłszy do kuchni, wyjął rewolwer i **bez słowa strzelił do Andruszkowej, która mimo zranienia wybiegła na klatkę schodową**, wołając o pomoc. Tymczasem Czuchraj wszedł do pokoju, gdzie spały dwie córki Andruszkowej: Paulina i Zofja, w kącie zaś na otomanie sublokator niejaki Nowicki. Czchraj zranił dwoma strzałami Paulinę, potem zranił leżącą w drugim łóżku Zofję. **Sublokator Nowicki zdołał zbiec z pokoju. Szalejący** Czuchraj rzucił się z brzytwą na Zofję i zadał jej kilka cięć. W tej chwili siostra jej Paulina zaczęła szamotać się z Czuchrajem, usiłując go odciągnąć od siostry, która zdołała wymknąć się z pokoju. Czuchraj pobiegł za nią i jeszcze dwa razy do niej strzelił, a następnie wszedł do kuchni i tu popełnił samobójstwo strzałem w usta. Zaalarmowani domownicy wezwali pogotowie ratunkowe, które zabrało ofiary w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Dochodzenie policyjne wykazało, że Czuchraj kochał się w Zofji i od kilku miesięcy utrzymywał z nią bliższe stosunki. Zofja ostatnio zerwała z nim i zabroniła mu przychodzić do siebie. Wobec tego Czuchraj postanowił się zemścić. Mieszkanie jest kompletnie zdemolowane.

Popiersie marsz. Piłsudskiego

W KOSZARACH W ŁOBZOWIE.

Kraków, 22-4. (PAT.) Dzisiaj odbyła się w koszarach Kazimierza Wielkiego w Łobzowie uroczystość odsłonięcia wykonanego przez artystę-rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego popiersia marsz. Józefa Piłsudskiego. Uroczystość poprzedziła msza św., którą odprawił ksiądz kapelan gen. Niezgoda. W uroczystości wzięli udział wojewoda Darowski, wicewojewoda dr. Duch, gen. Wróblewski, gen. Smorawiński, wiceprezydent miasta Ostrowski, korpus oficerski, reprezentanci Związku legjonistów i Związku strzeleckiego i innych organizacyj. Aktu odsłonięcia popiersia dokonał gen. Wróblewski, poczem dowódca szkoły podchorążych wygłosił przemówienie. Następnie przemawiał wojewoda Darowski. Po odsłonięciu popiersia odbyła się defilada absolwentów szkoły podchorążych i oddziałów przysposobienia wojskowego, poczem gen. Wróblewski wręczył nagrody zwycięzcom w zawodach sportowych i strzeleckich. Uroczystość zakończyła się obiadem, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. Popołudniu odbyła się w szkole podchorążych akademja ku czci marsz. Piłsudskiego, urozmaicona występami artystów.

PRZELOT NAD BIEGUNEM.

Londyn, 22-4. — Dwaj lotnicy amerykańscy: Wilkins i Nielson, którzy wylądowali przed kilku dniami na Spitzbergu, przelecieli, jak się okazuje, nad Biegunem Północnym. Jest to trzeci z kolei lot nad Biegunem. Pierwszego dokonał 10 maja rb. 1926 Amerykanin Byrd, drugiego w kilka dni później norweski podróżnik podbiegunowy Amundsen. Lotnicy amerykańscy wyruszyli przed 6-ciu dniami z przylądka Barrow, który położony jest na północnym cyplu półwyspu Alaski i po 22 godzinach lotu wylądowali przed 5-ciu dniami w odludnej miejscowości na północy Spitzbergu. Po 5-dniowych poszukiwaniach lotnicy zdołali napotkać wreszcie osadę kolonistów norweskich.

DZIKIE WYBRYKI W CYRKU.

Warszawa, 22-4. — W czasie wczorajszych walk w cyrku okazało się, że publiczność nie jest dostatecznie zabezpieczona przed dzikiemi wybrykami galerji. Oto rzucono stamtąd cegłę, która trafiła w żyrandol, wiszący nad areną i rozbiła go, przyczem odłamkami szkła została dotkliwie zraniona jedna z pań, znajdująca się w loży.

200 GODZIN TAŃCZYŁ.

Rio de Janeiro, 22-4. (AW.) Tancerz zawodowy niejaki Nichola pobił rekord długości tańca, tańcząc bez przerwy pod czas 200 godzin (8 dni i 8 godzin) w kasynie miejskiem. Jedynemi tancerkami były żona jego i córka. W czasie konkursu Nichole przebył przestrzeń około **930 klm.** Podczas tego konkursu stracił **20 funtów wagi.**

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 PONIEDZIAŁEK	Dziś Wojciecha B.
	Jutro Fidelisa Kap.
	Wsch. słońca 4 m. 23.
	Zach. „ 18 m. 46

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Kawaler srebrnej róży".

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Wtorek dnia 24 kwietnia — „Tannhauser"

Echa pobytu J. E. ks. biskupa

W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

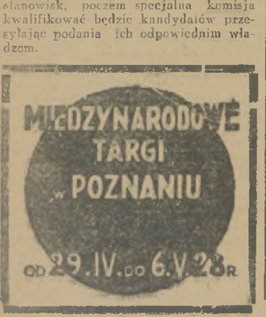
W uzupełnieniu sprawozdania z drugiego dnia pobytu w Dąbrowie J. E. ks. biskupa Kubiny, dodać należy, iż Dostojny Pasterz rozpoczął zwiedzanie miejscowych szkół oraz instytucyj społecznych od ochrony św. Józefa, gdzie ks. biskupa powitała p. Zabierzowska, prezes Tow. dobroczynności, poczem dziatwa z ochrony i przedszkola składała Dostojnemu Gościowi życzenia, prosząc o błogosławieństwo pasterskie.

W południe ks. biskupa witały w resursie miejscowe średnie szkoły żeńskie. O godz. 6 wiecz. w sali Kometa odbyła się ku uczczeniu Dostojnego Gościa uroczysta akademja, której program wypełniły popisy młodzieży szkolnej. Po akademji ks. biskup zwiedził „Ognisko", owacyjnie witany przez mające tu siedzibę organizacje, tj. PMS., Związek hallerczyków, „Sokoła", harcerzy, NOK. ZLN. i Pracę Polską. W niezwykle serdecznym nastroju ks. biskup spędził około 1 i pół godziny w Ognisku.

Wczoraj po uroczystej sumie ks. biskup był podejmowany w resursie obiadem. Popołudniu Dostojny Pasterz po krótkiem nabożeństwie w kościele udzielił wiernym błogosławieństwa pasterskiego i o godz. 6 wiecz wyjechał na wizytację parafji w Gołonogu.

✕ **PRZECIW DROŻYŹNIE NAUKI W SZKOŁACH PRYWATNYCH.** Min. oświecenie publicznego ze względu na dużą różnicę opłat, pobieranych w prywatnych zakładach elementarnych i średnich, postanowiło ustalić jednolitą skalę opłat za naukę. Nowe opłaty będą znacznie zmniejszone i obowiązywać już mają od nowego roku szkolnego 1928-29. Jednocześnie Ministerstwo ma uregulować sprawę wydawania cenzur i świadectw przez prywatne szkoły, przyczem dokumenty szkolne pod żadnym pozorem nie będą mogły być zatrzymywane uczniom w razie zaległości opłaty za naukę.

✕ **O POSADY DLA WYSŁUŻONYCH PODOFICERÓW.** Ministerstwo spraw wojskowych zwróciło się ostatnio do wszystkich urzędów państwowych lub przez państwo subwencjonowanych z okólnikiem w sprawie wykonania art. 99 rozporządzenia o prawach i obowiązkach szeregowych wojska polskiego. W myśl tego rozporządzenia wszystkie urzędy mają obowiązek obsadzenia wszystkich wolnych stanowisk III kategorji przez wysłużonych podoficerów. Ministerstwo spraw wojskowych prosi o nadsyłanie sobie wykazów wolnych stanowisk, poczem specjalna komisja kwalifikować będzie kandydatów przesyłając podania ich odpowiednim władzom.



Bezwyznaniowi ojcowie miasta

W KATOLICKIEJ DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Ostatnie, sobotnie **posiedzenie Rady miejskiej** w Dąbrowie rozpoczęto odczytaniem **interpelacji** klubu zjednoczenia polskiego, który zwrócił się z zapytaniem do zarządu miasta oraz prezydjum Rady miejskiej, **dlaczego nie wzięto udziału w oficjalnem powitaniu przybyłego do Dąbrowy ks. biskupa Kubiny.**

Podczas odczytywania interpelacji, na twarzach członków zarządu miasta ukazały się **lekceważące uśmiechy,** poczem p. prezydent Cieplak w swoisty sposób wyjaśnił powód nieobecności przedstawicieli miasta w powitaniu Dostojnika kościoła.

—„Uważamy, — oświadczył p. Cieplak, — biskupa za przedstawiciela jednego z wyznań religijnych i witanie go jest **rzeczą wyznawców, a nie miasta,** gdyż jest to **sprawa zupełnie prywatna.** Nie wyobrażam sobie, aby miasto miało brać oficjalny udział w przyjmowaniu przedstawiciela każdego wyznania, których w Dąbrowie jest kilka".

Przemówienie p. Cieplaka **powinno być wywieszone w sali obrad Rady miejskiej,** jako dokument zapatrywań przedstawicieli miasta i **„zgodność"** ich poglądów z reprezentowaną ludnością, która w tak imponującej liczbie wzięła udział w powitaniu Dostojnego Gościa, oraz w ciągu dwudniowego pobytu ks. biskupa w Dąbrowie tłumnie zapełniała kościół. Pomijając już znane określenie **o wartości ptaka, kalającego własne gniazdo,** pp. socjaliści zapomnieli o tem, **iż prosta przyzwoitość nakazywała wziąć udział w powitaniu ks. biskupa,** jako przedstawiciela kościoła katolickiego i religji, uznanej w państwie naszem za panującą. Dlatego też zwrot p. Cieplaka o istnieniu w Dąbrowie kilku wyznań, jest conajmniej niesmaczny, ściśle bowiem rzecz biorąc, ludność miejscowa dzieli się **na katolicką i żydowską** i kiedy właśnie nawet ludność żydowska, reprezentowana przez zarząd gminy wyznaniowej z rabinem **na czele przybyła powitać Dostojnego Gościa,** nie zrobili tego ludzie mieniący się gospodarzami miasta. A wszak pamiętamy, że sekciarz Huszno wypłynął w swoim czasie głównie **dzięki pomocy socjalistów,** którzy popierali go materjalnie i udzielali sali na odczyty i pogadanki sekciarzowi.

Zupełnie z innego założenia wyszedł **p. Cieplak,** który w imieniu prezydjum Rady miejskiej oświadczył, iż **Rada miejska nie otrzymała żadnego zawiadomienia o przyjeździe ks. biskupa i organizowaniu powitania od powstałego w tym celu komitetu i dlatego nie wzięła udziału w powitaniu.**

Po wyjaśnieniu tem przystąpiono do właściwych obrad. **Sprawozdanie budżetowe za 1926 r.** i pierwszy kwartał 1927 r. polegało na odczytaniu 2 **protokułów komisji rewizyjnej,** co **przyjęto bez dyskusji.** Zaaprobowano również umowę z Tow. tramwajowem w sprawie dzierżawy terenów, **zajętych pod budowę linji tramwajowej.** Do reprezentowania miasta przy tzw. dochodzeniu w sprawie otrzymania uprawnienia na zakład elektryczny powołano **pp. Cieplaka i ławnika Gajewskiego.**

Następnie zatwierdzono projekt i kosztorys oczyszczania ścieków kanalizacyjnych za pomocą tzw. studni Imhoffa. Narazie uchwalono budowę połowy projektu kosztem 25 tysięcy dolarów. Nie wiadomo tylko, czy będzie to wykonane z zaciągniętej już pożyczki ulenowskiej, czy też trzeba będzie obciążać miasto nową pożyczką. Podatki: na leczenie biednych, za nadmierne zużycie dróg i inwestycyjny w dotychczasowej wysokości uchwalono przedłużyć na rok budżetowy 1928-29. **Podatek od niezabudowanych placów,** stosownie do żądania województwa skorygowano w ten sposób, iż będzie on ustalony indywidualnie przez specjalnie powołaną komisję, przyczem przy ul. pierwszej kategorji będzie wynosić 1 proc., a przy pozostałych pół proc. sumy szacunkowej.

Pobory nowego wiceprezydenta uchwalono w wysokości **zł. 743.90** miesięcznie oraz dodatek mieszkaniowy.

Na opróżnione stanowisko ławnika decernenta powołano dotychczasowego prezesa Rady **p. J. Cupiała.** Z kolei zwolniono kilku płatników od podatków miejskich, a podanie właścicieli sklepów z owocami w sprawie przedłużenia godzin handlu postanowiono odłożyć do czasu wprowadzenia odpowiedniej ustawy, mającej wkrótce wejść w życie i na tem posiedzenie zakończono.

✕ **KOMITET OKRĘGOWY L. O. P. P. ZAGŁĘBIA DĄBR.** ogłasza, że ogólne zgromadzenie Komitetu Okręg. odbędzie się w czwartek 26 bm. o godz. 7.30 na plebanji w Sosnowcu. Porządek dzienny: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego ogólnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie Komitetu okręgowego za rok 1927 finansowe i z działalności, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybory uzupełniające na miejsce wylosowanych i ustępujących członków, 6) wybór delegatów na ogólne zgromadzenie w Warszawie, 7) wolne wnioski.

✕ **Z ŻYCIA P. M. S. W BĘDZINIE.** Z uwagi na nieformalne załatwienie wyboru zarządu koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Będzinie na poprzedniem zebraniu, w ubiegłą sobotę odbyły się w obecności przedstawiciela zarządu okręgowego P. M. S. p. inż. Frycza powtórne wybory, w wyniku których do zarządu Koła weszli pp.: M. Kępiński, A. Brodnicki, dr. B. Jarzębowski, J. Placek, M. Ocioszyński i P. Domański. Na miejsce dr. Jarzębowskiego, który zrzekł się mandatu, wszedł p. E. Rypp. Na zastępców wybrano pp. C. Sztajnera, R. Monsiorskiego, ks. Nowaka i prof. Cetwińskiego, lecz ostatni mandatu nie przyjął.

✕ **KWASEM SIARCZANYM W TWARZ** Niemiła przygoda spotkała onegdaj jednego z posterunkowych III komisarjatu P. P. w Będzinie. Mianowicie w czasie pełnienia służby na jednej z ulic podeszła doń mieszkanka Będzina 21-letnia Lola Kjanhardt (Kołłątaja 45) i niespodziewanie oblała mu twarz kwasem siarczanym. Poparzonego posterunkowego przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Mściwą Lolę aresztowano. Co było przyczyną zemsty narazie nie stwierdzono.

✕ **W SPRAWIE P. KULIGOWSKIEGO,** który został wmieszany w sprawę przechowywania u siebie w domu lekarstw Kasy chorych, 128 pracowników Tow. Sosnowieckich fabryk rur i żelaza przesłało do zarządu Kasy chorych w Sosnowcu następujące pismo: „Niżej podpisani członkowie Pow. Kasy chorych, pracownicy fabryki Towarzystwa akcyjnego „Hulczyński" w Sosnowcu stwierdzają, że p. Zdzisław Kuligowski, zatrudniony w ambulatorjum Kasy chorych przy ul. 3 Maja, jako felczer, stale, troskliwie i sumiennie opiekował się chorymi pośród nas i naszymi rodzinami i bezinteresownie uskuteczniał chętnie wszelkie nakazane zabiegi o każdej porze dnia i poza godzinami ambulatoryjnemi, jak również w czasie nocy, przyczem korzystając wielokrotnie z zabiegów w jego mieszkaniu, w celu usprawnienia obsługi i pomocy chorym, pozostawialiśmy niejednokrotnie przepisane dla naszego użytku środki i lekarstwa w jego mieszkaniu. Jest nam również wiadomem, że i nieczłonkowie Kasy chorych, korzystający z pomocy felczerskiej p. Kuligowskiego, pozostawiali również u niego zakupywane przez nich dla kuracji środki. Wogóle zaznaczyć musimy, że p. Z. Kuligowski, który pracował przed wojną, jako pomocnik lekarza fabrycznego naszego Towarzystwa, cieszył się stale jaknajlepszą reputacją nietylko jako sumienny i pilny zawodowy pracownik, lecz również jako solidny i uczciwy obywatel. Chwilowa nieobecność p. Kuligowskiego na jego stanowisku jest dotkliwie przez wszystkich miejscowych chorych odczuwana. Następują podpisy". — Od siebie dodajemy, że sprawa p. Kuligowskiego zostanie ostatecznie wyjaśniona przez sąd.

Zebranie członków Domu ludowego

W SOSNOWCU.

Wczoraj odbyło się walne doroczne zebranie członków Domu ludowego w Sosnowcu. Zebranie miało przebieg burzliwy, toczyła się bowiem walka o wpływy w zarządzie Domu ludowego. Wystawiono mianowicie dwie listy: mieszczańską i socjalistyczną. Po wyborach obliczenie głosów trwało blisko do północy. Z powodu spóźnionej pory, szczegółowe sprawozdanie musimy odłożyć do jutra.

✕ **ZNÓW BACZYŃSKI.** Onegdaj w czasie zebrania robotniczego w lokalu oddziału klasowego związku górników przy ul. Chmielnej 2 w Sosnowcu wtargnął na salę poseł komunistyczny Baczyński, usiłując wygłosić przemówienie. Ponieważ wszyscy zebrani opuścili natychmiast lokal, Baczyński zrezygnował z przemówienia i również wyniósł się.

✕ **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Janina Rodak, zamieszkała w Będzinie (Sielecka 27) wypiła onegdaj o godz. 10.30 wiecz. w celu samobójczym większą dozę esencji octowej. Rodakównę w stanie groźnym przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie. Przyczyna desperackiego kroku nieznana.

ZA KRADZIEŻ KRÓLIKA.

(!) Mieszkańcy Sosnowca: Stanisław Łaszewski lat 25 (Moniuszki 5) i Jan Dętek lat 22 (Kacza 4) skradli królika z komórki Wojciecha Gajewskiego (Wysoka 19). Sąd pokoju w Sosnowcu skazał każdego z nich na miesiąc więzienia.

Święcone dla dzieci

Ofiary, złożone w Komitecie ratunkowym.

Komitet ratunkowy w Sosnowcu, wszystkim łaskawym ofiarodawcom za złożone ofiary dla najbiedniejszych dzieci na święcone składa za naszem pośrednictwem staropolskie „Bóg zapłać".

Ofiary w gotówce złożyli pp. Kucharski P. zł. 20, Starostecki zł. 10, Konieczny zł. 10, Wolski zł. 6, Kozicłkow i Jędrzyczek zł. 10, Cukiernia „Zacisze" zł. 10, Frydecka zł. 10, p. mec. Marksowie zł. 5, Kowalski zł. 5, Agapor zł. 10, Lipski zł. 5, Borowski zł. 5, Pawelek zł. 5, Futelle zł. 5, Kon zł. 5, Landau zł. 3, Kozielski zł. 5. Razem gotówką zł. 131.

Ofiary w prowjantach złożyli: **Cukiernia Warszawska 10 strucli, Begeli 6 chlebków, Żurek 20 chlebków, Peucker 15 chlebków.** Mazurkiewicz 1 i pół klg. wędlin, „Zagłębianka" 5 klg. kiełbasy, Hepek 4 klg. kiełbasy, Dynerowicz 3 klg. kiełbasy, Sikorski 1 klg. kiełbasy, Piga 3 klg. kiełbasy, Koźmicka pół klg. kiełbasy, Guzik 70 dk. kiełbasy, Olkusik 1 i pół klg. kiełbasy, Mazanek 1 i pół klg. kiełbasy, Wójcik 1 i pół klg. kiełbasy, Wojowski 1 klg. kiełbasy, Konieczny 1 i pół klg. boczku, Żurek 2 klg. boczku, Flak 1 i pół klg. kiełbasy, Kapuściszewski 1 i pół klg. kiełbasy, Zberecki 2 klg. kiełbasy, Płotecka trzy czwarte klg. kiełbasy, Trzcińska 2 klg. kiełbasy, Żwirek 3 klg. kiełbasy, Bujakowski 2 klg. kiełbasy, Cisowski 6 klg. kiełbasy, Benke 5 klg. kiełbasy, Górski 1 i pół klg. kiełbasy.

Program radjowy

NA PONIEDZIAŁEK 23 KWIETNIA.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.

16.40 — Odczyt p. t. „Nasze bramy w świat"—wygł. dr. L. Sawicki, prof. U. J.

17.05 — Komunikaty Strażactwa Śląskiego wygł. inspektor Pachelski.

17.20 — Wykład języka polskiego (kurs niższy).

17.45 — Audycja dla młodzieży z Warszawy, w wykonaniu uczniów szkoły powszechnej.

18.15 — Transm. muzyki tanecznej z kawiarni „Astorja".

18.45 — Komunikat harcerski.

19.15 — Rozmaitości.

19.35 — Odczyt p. t. „Przemysł metalowy w Polsce"—wygł. Inż. Bronisław Kobyliński.

20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.

20.30 — Transm. z Warszawy. Koncert kameralny poświęcony twórczości J. Brahmsa, oraz pieśni w wykonaniu p. Comte-Wilgockiej.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.

ZE SPORTU.

Egzaminy w piłkarstwie.

Z martwoty zimowej wypływa przed forum publiczne piłka nożna. Rozpoczęły się gry i o mistrzostwo, należy więc uważać, że sezon footbalowy jest już rozpoczęty na dobre.

Wszelkie zawody, a szczególnie o mistrzostwo, bez wątpienia odzwierciadlą wydajność i owocność usiłowań i włożonych trudów.

Jak te egzaminy wypadną, dowiemy się we właściwym czasie. Pewnem jest atoli, że dowiemy się: czy i w jakim stopniu spotęgował się u graczy poziom techniki, jak pracowały zarządy klubów czy towarzystw nad wychowaniem sportowem graczy, w jakiej kondycji znajdują się sędziowie, wreszcie, jakie zmiany zaszły w zachowywaniu się na meczach publiczności grzeszącej wychowaniem.

Przyznać należy, że ostatnio poziom piłki nożnej w Zagłębiu podupadł, zanikły zapał i miłość do sportu footbalowego, a i lepsza publika zaczyna już odmawiać swego towarzystwa i poparcia. Jednem słowem oddalamy się od celów i życzeń, wypływających z idei gry w piłkę nożną i jeśli nie nastąpi opamiętanie się, nie ulega wątpliwości, że sport piłki nożnej skarłowacieje.

Kto winien temu: gracze, kierownicy sportowi, sędziowie czy publiczność?

Często każdy z osobna, a omal zawsze wszyscy razem, z tą różnicą, że stopień winy zależy od okoliczności. Przyczyną zaś zasadniczą jest brak należytego wychowania sportowego.

Gracz wchodząc na boisko w barwach swego klubu czy towarzystwa, zasadniczo przestaje być panem swego „ja". Przez 90 minut gry musi być karnym sportowcem, któremu nie wolno mieć własnego poglądu na odbywającą się grę i na jej prowadzenie przez sędziego, nie wolno mu „mieć nerwy", a tembardziej popuszczać cugli, uwaga jego musi być skupiona wyłącznie na towarzyszach, przeciwnikach, piłce i boisku, a nigdy poza nimi; gracz nie powinien widzieć i słyszeć publiczności. Rola takiego gracza, pozbawionego na czas gry własnego jestestwa, jest nieprzyjemną taksamo, jak niegodną jest zazdrości rola żołnierza, który w duchu nie zgadza się często ze zdaniem swego zwierzchnika, a jednak rozkazu jego słuchać musi i słucha. A słucha bo go tak nauczono i wychowano. I gdyby gracza sportowca jego kierownicy również uczyli i wychowywali, że gra w piłkę nożną jest wyłącznie szlachetną rywalizacją, a nigdy terenem i miejscem walk klubowych, to temsamem napewno byłaby usunięta pierwsza przyczyna tych niesympatycznych okrzyków i wymysłów, jakie niestety tak często padają pod adresem graczy jak i sędziego.

O ile można znaleźć pewnego rodzaju usprawiedliwienie dla niesportowo zachowujących się graczy, których nie uczono czy też nie wychowywano w duchu sportowym, o tyle sędzia nie jest już usprawiedliwiony, jeśli się stanie przyczyną rozpętania burzy okrzyków i wymysłów nad jego głową. Jest rzeczą wszak niezaprzeczoną, że sędzia jest „panem życia i śmierci" graczy rozgrywających zawody. Od jego stanowiska zależy spokój graczy, piękność gry, jej styl i rezultat, od jego zaś fałszywego czy nieuważnego rozstrzygnięcia częstokroć nawet honor barw klubowych. Z wielkiej odpowiedzialności, ciążącej na nim, wszyscy zdają sobie sprawę, a wiemy, że im poważniejsza placówka, tem większych żąda się kwalifikacyj i odpowiedzialności od jednostki piastującej owe stanowisko, tembardziej winna go cechować bystrość oka i orjentacja. I tylko nieznajomością swych praw i przywilejów, albo też wyrzutami sumienia z powodu nieumiejętności prowadzenia zawodów tłumaczyć należy fakt, że mało który sędzia, (a z naszych zaledwie jednostki) w całej pełni ze swych praw korzysta, aczkolwiek niesubordynacja niektórych graczy, ich głośne protesty i przedrzeźniania, z drugiej strony hałaśliwe zachowanie się publiczności w zupełności go do czynów energicznych uprawnia ją. Z jakiem politowaniem niejednokrotnie spogląda się na sędziego, który z całą pokorą ugina się pod wpływem okrzyków otoczenia i zmienia raz powziętą decyzję. Tymczasem wszelka chwiejność albo chęć przypodobania się tej czy innej stronie musi wywołać gorszące okrzyki ze strony, więcej czy mniej znającej się na rzeczy publiczności, a często godne politowania sceny.

Nieobojętnem wreszcie jest wychowanie publiczności sportowej. Zawody nie mogą odbywać się przed publicznością obstrukcyjną i nie rozumiejącą sportu. Czas, spędzony na zawodach, winien być nietylko przeżyciem uczuciowem, lecz mózgową podnietą zarazem. Widz winien umiejętnie patrzeć na grę, poznać jej zasady i dawać graczom podnietę do gry stylowej i harmonijnej, a nie zachwycać się popisem oddzielnego ulubionego przez siebie „mistrza" footbalowego. Kultura sportowa ogarnąć winna zarówno graczy jak i publiczność, by stworzyć jednolitą całość tych, którzy grają, i tych, którzy na grę patrzą i rozumieją ją. Ale podobnie jak sportowca i sędziego trzeba wychować zamiłowaną w sporcie publiczność, co jest zadaniem kierowników organizacyj sportowych.

N. K.

Organizacja Kościoła katolickiego

WEDŁUG ROCZNIKA PAPIESKIEGO.

W najbliższych dniach ma się ukazać nowy „Rocznik Papieski" (Annuario Pontificio) na rok 1928. Rocznik liczy 974 strony i zaopatrzony jest w Pierwsza stronica poświęcona jest w indeksy, ułatwiające orjentację. Pierwsza strona poświęcona jest z natury Ojcu św. Piusowi XI, który jest 261-m następcą Księcia apostołów, biskupem rzymskim. Dalej następują życiorysy członków św. Kolegjum.

Wszystkich kardynałów liczy Kolegjum 66-u a mianowicie 6 kardynałów biskupów, 43 kardynałów kapłanów i 9 kardynałów diakonów. 11 kardynałów wyszło z zakonów mianowicie: kard. Piffl z regularnych zakonników lateraneńskich, kardynałowie Gasquel i Seredy z zakonu Benedyktynów, kardynałowie Fruhwirt, Boggiani i Rouleau z zakonu Domininknanów, Van Rossum z Redemptorystów, Mistranggelo z Pijarów, kardynał Hlond ze Zgromadzenia Salezjanów, kard. Lepicier z Serwitów, kard. Ehrle z Tow. Jezusowego.

Pod względem narodowości 33 kardynałów jest narodowości włoskiej, 7 — francuskiej, 4 — hiszpańskiej, 4 — ze Stanów Zjednoczonych Am. Półn., 4 — narodowości niemieckiej, 3 — angielskiej, 2 — polskiej, 2 — austrjackiej i po jednym narodowości belgijskiej, kanadyjskiej, węgierskiej, portugalskiej, czeskiej, brazylijskiej i holenderskiej.

Rocznik wylicza 1125 djecezyj, a więc o 13 więcej, niż w roku 1927, 227 wikarjatów apostolskich (w roku 1927 — 224), 97 prefektur apostolskich (w roku ub. 94). W roku 1927 zmarło 7 kardynałów, na miejsce których w roku 1927 Ojciec św. kreował 7 nowych kardynałów i zamianował 69 nowych arcybiskupów i biskupów w miejsce zmarłych 69-ciu.

Stolica apostolska posiada 22 nuncjatury, 6 internuncjatur, 19 delegacyj apostolskich. Korpus dyplomatyczny przy Watykanie składa się z 11 ambasad (Argentyna, Belgja, Brazylja, Columbia, Niemcy, Francja, Hiszpanja, Chile, Peru, Polska, Prusy) i 18 ministerstw pełnomocnych.

Nowe „Annuario Pontificio" wymienia po raz pierwszy nowozałożona komisję papieską dla spraw rosyjskich, której prezydentem jest kardynał Sincero, a referentem Mons. D'Herbigny.

Medycyna pokona śmierć?

FANTAZJE NIEMIECKIE O MOŻLIWOŚCI WIECZNEGO ŻYCIA.

Wielki myśliciel francuski Kartezjusz, przepowiedział, że zczasem medycyna zrobi tak wielkie postępy, iż **zagadnienie śmierci przestanie istnieć** i ludzkie życie można będzie dowolnie przedłużać.

Oczywiście mało ludzi w to wierzy a nawet nie każdy poddaje się temu złudzeniu, iż dzięki odmładzającym zabiegom Woronowa, **uda się ludziom osiągnąć np. 140 lat życia!**

Niedawno wyszła w Dreznie książka uczonego niemieckiego Phara, który usiłuje rozwiązać zagadnienie, jak wyglądać będzie medycyna przyszłości i dochodzi do wniosku, że około roku 4.000 **śmierć zupełnie będzie pokonana.** Według Phara za dwa tysiące lat istnieć będzie na całej kuli ziemskiej specjalna policja zdrowia. Jej zadaniem będzie w określonych odstępach czasu przy pomocy prześwietlań badać ciało każdego obywatela i usuwać w zarodku **najdrobniejszą nieprawidłowość,** która może prowadzić do powikłań chorobowych.

Medycyna dalekiej przyszłości będzie więc miała na celu nie zwalczanie samych chorób, lecz zapobieganie im. Będzie to postęp ogromny, tem większy, że Phar zapowiada na ten czas zniknięcie wszelkich bólów.

Śmierć, czy z powodu choroby, czy też z racji zaniku jakiegoś organu **będzie w przyszłości zjawiskiem z bajki,** z legend zamierzchłych czasów.

Zazwyczaj — powiada Phar — ustanie działalności serca traktujemy jako przyczynę zgonu. Zjawisko to zachodzić będzie i po roku 4.000, lecz do tego czasu medycynie uda się wynaleźć **specjalną pompę sercową,** która przy natychmiastowem zastosowaniu będzie w stanie przywrócić sercu jego działanie. Nawet wtedy, gdy krew już odpłynęła od serca, byle tylko nie zaczął się rozkład organizmu, można będzie **powołać ciało do nowego życia,** przy pomocy specjalnych kąpieli elektrycznych, żarem i prądem.

Powstaje wprawdzie pytanie, czy człowiek zechce żyć tak długo. Jest bowiem możliwość, że przecież życie **sprzykrzy mu się kiedyś.** Wtedy dany osobnik będzie musiał złożyć w odpowiednim urzędzie zawiadomienie, że nie pragnie, by po ustaniu czynności jego serca, powoływano go znowu do życia.

Śmierć więc — według zapewnień uczonego niemieckiego — za lat dwa tysiące wyobrażać sobie należy jedynie jako **własnowolne rozstanie się ze światem.** Phar zapewnia, że nawet cierpienia psychiczne, tak gnębiące ludzkość współczesną, w przyszłości ustąpią (?) i że człowiek przyszłej kultury nie będzie znał nic takiego, coby się fizycznie czy psychicznie przyczyniło do skrócenia życia.

Wszystko to brzmi bardzo pięknie i niezawodnie **wielu ludzi czytających fantastyczne przepowiednie Phara żałować będzie, że urodziło się o 2.000 lat za wcześnie.** Niech jednak wspomną sobie, że nic wiecznie nie istnieje. Zginęły różne rodzaje zwierząt i roślin, które żyły przed tysiącami, setkami lat, giną całe światy zawieszone wśród niezmierzonej słabym umysłem człowieka przestrzeni, a życie ludzkie miałoby trwać wiecznie — **nietylko wbrew temu, czego nas uczy Kościół, ale nawet wbrew elementarnym zasadom nauki?**

Ze świata.

ALKOHOL Z WĘGLA.

Wszelkie próby, uwieńczone zresztą pomyślnymi wynikami, uzyskiwania alkoholu etylowego drogą syntetyczną nosiły dotychczas charakter czysto laboratoryjny, otrzymywane bowiem ilości były wprost znikome. Prawdziwą przeto niespodzianką dla szerszego ogółu był komunikat, odczytany na kongresie chemicznym w Montpellior, a stwierdzający, że zakłady w Bethune produkują obecnie 4 tonny alkoholu dziennie przy fabrykacji koksu. Ponieważ metoda, stosowana dla tego celu w Bethune, jest względnie prosta i o wypróbowanej już skuteczności, przeto uchwalono wprowadzić ją w użycie w innych destylarniach koksowych, co może dać Francji minimum 100.000 tonn alkoholu etylowego, odgrywającego — w połączeniu z benzyną — coraz większą rolę w automobilizmie i lotnictwie.

POBORY W ARMJI FRANCUSKIEJ.

Oto najnowszy wykaz płac, przyznanych marszałkom Francji, wyższym oficerom oraz podoficerom armji: Marszałkowie Francji pobierać będą odtąd 90.000 franków rocznie, wliczając w to koszty reprezentacji, oraz wynagrodzenie za koszty poniesione w służbie. Generałowie dywizji — 63.093 franków, generałowie — brygady 42.750 franków; pułkownicy —35.262 fr. i podpułkownicy — 26.712 fr.; kapitanowie — 19.764; porucznicy — 14.472 franków; podporucznicy —9.936 fr.

Rzeczy ciekawe.

NOWE ZASTOSOWANIE RADJA W AMERYCE.

Baltimore w stanie Maryland jest pierwszem miastem, w którem zastosowano radjo do sygnalizacji miejskiej. Mianowicie, na skrzyżowaniu ulic Falls Road z ulicą Belwederską, gdzie koncentruje się wielki ruch uliczny, zawieszono mikrofon, oraz latarnie sygnalizacyjne. Mikrofon ten jest skonstruowany w ten sposób, iż reaguje tylko na trąbki samochodowe aut, zdążających z ulicy Belwederskiej. Głos trąbki samochodowej reaguje na aparat świetlny, zapalając w nim naprzemian czerwone lub zielone światła.

TIMES IS MONEY..

Do arcy-miljardera amerykańskiego Pierponta Morgana, bawiącego obecnie we Francji, zgłosił się redaktor naczelny jednego z dzienników paryskich z prośbą o „dwie minuty" rozmowy. Sekretarz osobisty „króla bankowego" oświadczył, iż każda minuta życia jego szefa przedstawia wartość... 250 franków. Wobec tego, że redaktor bez wahania zgodził się na tę taryfę, wprowadzono go przed oblicze Morgana, który zapytał go, w jakiej sprawie pragnie z nim rozmówić się. „W żadnej", przyznał szczerze dziennikarz, kładąc na stół banknot pięćsetfrankowy, „gdyż poprostu założyłem się o 2.500 franków z moim kolegą, że zostanę osobiście przez pana przyjęty. Zarabiam więc na czysto 750 franków na minutę, czyli o 500 franków więcej, aniżeli sam Morgan... Żegnam pana!".

MURZYNI MASOWO PRZECHODZĄ NA KATOLICYZM.

Ogromna masa murzyńska zamieszkująca Amerykę należy w przeważnej części do kościoła metodystów. W ostatnich jednak czasach rozpoczął kościół katolicki propagandę zakrojoną na większą skalę. W przeciągu krótkiego czasu udało się pozyskać dla katolicyzmu 300 tysięcy wyznawców wśród murzynów. Dotychczas żyło w Ameryce zaledwie 5 księży katolickich, pochodzenia murzyńskiego W najbliższym czasie powstanie w Filadelfji seminarjum, które kształcić będzie młodzież murzyńską na księży katolickich. Czarni ludzie nie mają bowiem dość zaufania dla białych misjonarzy i odnoszą się do nich zawsze z pewną nieufnością.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 25—X—1927 roku.

Nr. 3971. „Icek Zilbersztajn“ hotel polski w Sosnowcu, ulica Targowa Nr. 12. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Icek Zilbersztajn, zam. tamże.

Nr. 3972. „Szymon Lenczner“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr. 42. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Szymon Lenczner, zam. tamże.

Nr. 3973. „Spółka firmowa Tartak Parowy i fabryka dyktów „Odbudowa“, S. i A. Pachter w Zawierciu“. Siedziba spółki mieścić się będzie w Zawierciu, przy ulicy Grunwaldzkiej Nr. 19. Firma istnieje od dnia 5-V-27 roku. Wspólnicy. 1) Szlama Pachter, zam. w Będzinie, Kościuszki 22, 2) Abram Ber Pachter, zam. w Częstochowie, ulica Dąbrowskiego Nr. 5-a. Spółka firmowa. Zarząd interesami spółki należy do obu wspólników i każdy z nich ma prawo nazewnątrz reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami, sądami i osobami. Również każdy ze wspólników mocen jest samodzielnie w imieniu spółki podpisywać wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne, weksle, czeki, umowy, pełnomocnictwa, korespondencję, przyjmować i wykonywać obstalunki, określać cenę, przyjmować i wydalać personel, odbierać korespondencje, przesyłki, ładunki z poczty, stacji kolejowych, komór celnych i zewsząd. Pomiędzy Szlamą Pachterem, Abramem Ber Pachterem, a ich żonami została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

W dniu 31 — X — 1927 roku.

Nr. 3974. „Szaja Brauner“ drobna sprzedaż pończoch i galanterji ludowej w Będzinie, ulica Plac 3 Maja Nr. 5. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Szaja Brauner, zam. tamże.

Nr. 3975. „Jakób Frydman“ drobna sprzedaż towarów bławatnych, bawełnianych i półwełnianych w Dąbrowie Górniczej, ulica Sobieskiego 11. Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Jakób Frydman, zam. tamże. Pomiędzy Jakóbem Frydmanem a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 3976. „Pinkus Berek Lewenberg“ drobny handel węglem i wyrobami drzewnemi w Zawierciu, ulica Nowy Rynek Nr. 23. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Pinkus Berek Lewenberg, zam. tamże.

Nr. 3977. „Chaim Najberg“ drobny handel skór na obuwie w Zawierciu, Marszałkowska Nr. 5. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Chaim Najberg, zam. tamże.

3978. „Hersz Zalcberg“ drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Zawierciu, ulica Blanowska Nr. 3. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Hersz Zalcberg, zam. tamże.

Nr. 3979. „Abram Berek Tyfenter“ drobny handel artykułów spożywczych w Zawierciu, ulica Blanowska Nr. 3. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Abram Berek Tyfenter, zam. tamże.

Nr. 3980. „Enzel Gidański“ sklep spożywczy w Strzemieszycach, gminy Olkusko - Siewierskiej, ulica Długa. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Enzel Gidański, zam. tamże.

Nr. 3981. „Chawa Lipszyc“ drobna sprzedaż farb zwyczajnych i przyborów malarskich w Będzinie, ulica Modrzejowska Nr. 17. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Chawa Lipszyc, zam. tamże.

Nr. 3982. „Chanina Melchior“ drobny handel spożywczy w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 16. Firma istnieje od roku 1902. Właściciel Chanina Melchior, zam. tamże.

Nr. 3983. „Szlama Majer Erlich“ drobna sprzedaż wyrobów tytuniowych w Będzinie, Rynek 12. Firma istnieje od roku 1904. Właściciel Szlama Majer Erlich, zam. tamże.

Nr. 3984. „Herszlik Rechnic“ drobna sprzedaż łokciówki półwełnianej i bawełnianej w Dąbrowie Górniczej, ulica 3 Maja 2. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Herszlik Rechnic, zam. tamże.

Nr. 3985. „Moszek Hendel Werdygier“ drobna sprzedaż towarów spożywczych galanterji i szkła w Myszkowie. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Hendel Werdygier, zam. tamże.

Nr. 3986. „Zelig Jakubowicz“ sklep spożywczy w Czeladzi — Piaski. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Zelig Jakubowicz, zam. tamże.

Nr. 3987. „Laja Brabdes“ sprzedaż owoców, słodyczy wody sodowej w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Sobieskiego Nr. 3. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Laja Brandes, zam. tamże.

Nr. 3988. „Józef Grossman“ drobny handel wyrobami żelaznemi w Czeladzi, Rynek 18. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Jakób Grossman, zam. tamże.

Nr. 3989. „Mordka Wolf Bajtner“ drobny handel łokciówką bawełnianą i półwełnianą, oraz galanterją ludową w Maczkach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Mordka Wolf Bajtner, zam. tamże.

Nr. 3990. „Nusbaum Jakób Dawid“ drobna sprzedaż drzewa w Dąbrowie Górniczej, ulica Sobieskiego Nr. 12. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Nusbaum Jakób Dawid, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Sobieskiego Nr. 12.

Nr. 3991. „Henryk Skalski“ sprzedaż materjałów piśmiennych, przyborów kancelaryjnych, zabawek i drobnej galanterji w Zawierciu, ulica Piłsudskiego Nr. 23. Firma istnieje od roku 1924. Właściciel Henryk Skalski, zam. tamże.

Nr. 3992. „Stefanja Wojcieszek“ skl ep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ulica Żelazna Nr. 12. Firma istnieje od roku 1895. Właścicielka Stefanja Wojcieszek, zam. w Dąbrowie Górniczej, przy ulicy Narutowicza Nr. 15.

Nr. 3993. „Honorata Ramus“ drobna sprzedaż wyrobów żelaznych i naczyń kuchennych emaljowanych w Sosnowcu, ulica Kościelna, gmach T-wa „Rozwój“. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Honorata Ramus, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego Nr. 14.

Nr. 3994. „Sala Szwajcer“ herbaciarnia w Sosnowcu, ulica Dekierta Nr. 7. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Sala Szwajcer, zam. w Sosnowcu, przy ulicy Chłodnej Nr. 4.

Nr. 3995. „Majloch Hercberg“ hurtowy skład piwa w Zawierciu, ulica Towarowa Nr. 4. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Majloch Hercberg, zam. tamże.

Nr. 3996. „Nuchym Kohn“ drobna sprzedaż konfekcji i galanterji w Sosnowcu, ulica Modrzejowska Nr. 1. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Nuchym Kohn, zam. tamże.

Nr. 3997. „Stanisława Wieczorek“ kinoteatr w Strzemieszycach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Stanisława Wieczorek, zam. tamże.

Nr. 3998. „Wyżykowska Stanisława“ sprzedaż artykułów spożywczych i wędlin w Strzemieszycach, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Stanisława Wyżykowska, zam. tamże.

Nr. 3999. „Estera Grosman“ drobny handel skórą i artykułami spożywczemi w Ząbkowicach, gminy Olkusko - Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1919. Właściciel Estera Grosman, zamieszkała tamże.

C. d. n.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Dom z placem do budowy i wodociągami, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Kieruna. Sosnowiec, Mila 5. telefon 111.

PIANINO dobrze utrzymane 1.500, zł do sprzedania. Katowice, ul. Szopena 6. p. prawo. 2172-5

Place 2 do sprzedania przy ul. Czeladzkiej w Sosnowcu: 366 i 1278 metr. kw. Szczegóły w adm. „Kurjera Zachodniego“. 2266-5

Posady i prace.

Potrzebny dozorca domowy, kawaler, znający się na ogrodnictwie. Zgłaszać się możliwie w godzinach południowych Sosnowiec-Pogoń, ulica Zytnia Nr. 8. 2300-3

Potrzebna zaraz zdolna prasowaczka Warszawska Pralnia Bielizny Sosnowiec, Małachowskiego 14. 2323-3

Zgubione dokumenty.

Baranek Mikołaj zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 2310-3

Kajzer Fajwel Rozenberg z Sosnowca, Głowackiego 4 zgubił dowody osobiste wraz z książeczką wojskową. 2320-3











CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . 46 „
W tekście, w kronice . . . 60 „
Za tekstem . . . 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.